

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

B. A. jest właścicielem lokalu (...) położonego przy ul. (...) w L..

Dnia 4 września 2013 r. R. B. udał się do tego lokalu, w którym przebywali m.in. E. B., A. K. (1), P. W., obywatel Syrii F. A., S. H..

P. W. siedziała przy stoliku razem z S. H.. W pewnym momencie została sama, gdyż S. H. poszedł tańczyć. Wówczas podszedł do niej będący w stanie nietrzeźwym R. B., prawiąc jej komplementy. P. W. odniosła wrażenie, że chciał ją „poderwać”. Odpowiedziała, że nie jest zainteresowana jego osobą. Po usłyszeniu tych słów zapytał: „dlaczego tańczy z czarnuchami” (świadek P. W. k. 97-98, 306-307v). Widząc tę sytuację S. H. powrócił do stolika. Wtedy R. B. zaczął wyzywać go słowami obelżywymi, jednocześnie grożąc zabójstwem, zaś P. W. nazwał „dziwką”, po czym trzymaną w ręce szklanką do piwa uderzył go w lewy policzek na wysokości oka. Szklanka pękła i jeszcze raz zamachnął się, kierując ją w kierunku jego oczu, S. H. zasłonił się lewą ręką i wtedy R. B. wymierzył mu cios tą rozbitą szklanką w lewe ramię. Widząc swoje obrażenia S. H. salwował się ucieczką (zeznania świadka S. H. k. 10-10v, N. G. k. 22v, 244).

Zajście to zauważył F. A., który podszedł do napastnika z zamiarem powstrzymania go od dalszych ataków. Wówczas R. B. skierował pod jego adresem stek wyzwisk, a ponadto kopnął go w rękę i uderzył pięścią w twarz. W wyniku tego F. A. doznał stłuczenia śródrezcza lewej ręki, powodując tym samym naruszenie czynności ciała i rozstrój zdrowia poniżej dni siedmiu (k. 42), zaś S. H. rany twarzy i lewego ramienia szczegółowo opisane w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej AM w L. (k. 44-45, 49).

R. B. słowa obelżywe kierował nie tylko pod adresem S. H. i F. A., ale także wypowiadał je w stosunku do przebywających w tym lokalu osób (zeznania świadka A. Z. (1) k. 92v, 251-252v). Jednocześnie groził tymże osobom, że je „spali razem z lokalem” (zeznania świadka F. A. k. 14-15, 267-269v).

W czasie tego zdarzenia R. B. pomówił E. B. i A. K. (1), twierdząc, że: „puszczają się z Arabami”, a kiedy E. B. podeszła do niego chcąc zwrócić mu uwagę, została przez niego uderzona ręką w twarz, po którym to ciosie upadła na ziemię (zeznania świadka E. B. k. 20v, 269-271v, A. K. (1) k. 71v). A. K. (1) widząc tę sytuację podeszła do niej i pomagała jej wstać. Wówczas R. B. uderzył ją również w twarz w prawy policzek (świadek A. K. (1) k. 71v-72).

Z uwagi na agresywną postawę R. B., interweniowali pracownicy ochrony firmy (...): T. M., Ryszard Walczewski, a także A. G. i M. G., którzy powiadomili Policję (świadek T. M. k. 90-91, 130-130v, 249v-250, świadek R. W. k. 88-89, 248v-249, świadek A. G. k. 77-78, 246v, świadek M. G. k. 90-91, 249v-250). Przybyli na miejsce funkcjonariusze wyprowadzili agresywnego, awanturującego się oskarżonego. Podczas tego wyprowadzania R. B. kopnął w stół o wartości 50 zł., uszkadzając go w ten sposób, że nie nadawał się do dalszego użytku (świadek F. A. k. 268).

Nadto oskarżony nie dał zbadać się na zawartość alkoholu, zachowywał się wulgarnie, w związku z czym odwieziony został do szpitala, a później do (...) L., Przez cały czas zachowywał się agresywnie, wyzywając policjantów słowami obelżywymi (świadek M. S. k. 3v, 265-265v, świadek P. Ś. k. 403-403v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przytoczone dowody.

Na rozprawie oskarżony R. B. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k. 240v-243, 269, 272, 308-309, 338v), że w momencie gdy siedział przy stoliku z dziewczyną, podszedł do nich pokrzywdzony i zaczął go szarpać. W obawie przed jego uderzeniem zamachnął się ręką, w której trzymał szklankę z piwem i wymierzył mu tą szklanką cios w głowę. Szklanka stłukła się, pokaleczył sobie rękę. Następnie S. chciał go znowu bić, poznał to po jego gestach i ruchach, lecz nie zdążył tego uczynić. Wtedy poślizgnął się i wywrócił na podłogę. W czasie kiedy pokrzywdzony go atakował, E. B. szarpała go za koszulę i wyzywała wulgarnymi słowami. Wówczas mógł ją odepchnąć.

Nie przypominał sobie, aby uderzył ją w policzek, lecz nie wykluczył tego. Przyznał, że atakował go drugi S. i tego też uderzył pięścią w głowę oraz kopnął w bok tułowia. Zaprzeczył, aby zniesławił E. B. i A. K. (1) oraz żeby uderzył tę ostatnią. Potwierdził, że kopnął jeden lub dwa stoliki, ale nie wiedział czy celowo, czy odruchowo. Zaprzeczył, aby komukolwiek groził zabójstwem i podpaleniem lokalu.

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 35-37) stwierdził, że w czasie pobytu w klubie był pijany, nie pamiętał wszystkiego. Zaznaczył, że bił się z trzema Arabami. Nie pamiętał czy któryś z nich odepchnął go, czy uderzył. Bronił się przed nimi. Nie przypominał sobie, aby używał szklanek. Nikogo nie wyzywał, nikogo też nie znieważył, nie uderzył żadnej dziewczyny.

Składając wyjaśnienia po raz drugi (k. 144v-145), wyjaśnił, iż zeznania świadków w niniejszej sprawie są nieprawdziwe. Wykluczył, aby groził komuś zabójstwem. Dodał, że uderzył dwóch S.. Jednego w głowę szklanką z piwem wtedy, gdy go popychał. W stosunku do drugiego tylko się zamachnął. Kopnął w jakiś stolik, bo przeszkadzał mu w obronie przed biegnącym w jego kierunku mężczyzną. Działal instynktownie, bez zamiaru jego zniszczenia.

Zaprzeczył, aby jakakolwiek dziewczyna leżała na ziemi. Wulgarnych słów używał jedynie podczas interwencji Policji.

Wyjaśnieniom oskarżonego nie przyznającego się do dokonania zarzuconych mu czynów Sąd nie dał wiary, bowiem sprzeczne są z zebrany materiałem dowodowym.

Jeżeli chodzi o sam przebieg zajścia, Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych (S. H. nie mógł być przesłuchany na rozprawie, bo wyjechał z Polski – nieznany jest jego adres – świadek F. A. k. 268), a także na zeznaniach świadków, którzy byli jego obserwatorami, bądź całości zajścia, bądź jego fragmentów (świadkowie: P. W., N. G. k. 22v, 244, M. A. k. 68-69, 248-248v, 338, J. S. k. 79-80, 290-292v, A. Z. (1) k. 92v, 250-251, A. S. k. 95-96, 251-252v).

Z zeznań S. H. wynika bezspornie, że całe zdarzenie zaczęło się w momencie kiedy oskarżony siadł przy stoliku P. W. i wtedy zaczął go wyzywać słowami obelżywymi, po czym trzymaną w ręku szklanką z piwem uderzył go w lewy policzek na wysokości oka, a kiedy ten zasłonił się ręką, rozbitą szklanką wymierzył cios w lewe ramię (k. 10v). Słowa obelżywe: „czarnuchy” potwierdziła świadek A. Z. (1) (k. 92v, 250-251), przebywająca w tym czasie w lokalu, a także świadek F. A., który widział moment uderzenia pokrzywdzonego szklanką w twarz i rękę. Potwierdził używane w stosunku do nich słowa obelżywe, a także pod adresem całego narodu arabskiego, jak też groźby, iż spali ich wraz z lokalem oraz zabije, a groźby te wzbudziły obawę spełnienia (k. 14-15, 128-129).

Co prawda świadek ten na rozprawie złożył odmienne zeznania, twierdząc, że nie widział samego uderzenia, tylko lecącą krew z głowy i ręki S. H. (k. 267), lecz po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, przyznał, że po tak długim okresie czasu wszystkiego nie pamiętał, a to co zeznał w odczytanych mu zeznaniach polega na prawdzie.

Podobną relację przedstawiła świadek P. W., która zeznała o znieważeniu pokrzywdzonych i groźbach wypowiedzianych przez oskarżonego (k. 97v-98, 306-307v). Nieco inne zeznania złożyła na rozprawie, zaznaczając, że widziała jak oskarżony zaatakował S. H., lecz momentu samego uderzenia nie zauważyła. Rozbieżność tą wytłumaczyła tym, że upłynął już długi okres czasu od dnia zdarzenia, dlatego przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym lepiej pamiętała jego przebieg. Widziała jednak jak pokrzywdzony trzymał się za lewą rękę i leciała mu krew. Uderzenie w rękę zauważyła też N. G. (k. 22v, 244v). Zresztą sam oskarżony przyznał się do uderzenia pokrzywdzonego z tym, że zaznaczył, że działał we własnej obronie (k. 241). Wyjaśnienia te nie polegają na prawdzie, ponieważ żaden ze świadków nie podtrzymał wersji oskarżonego co do początku zajścia, a wręcz przeciwnie, o jego agresywnej postawie zeznała nie tylko świadek P. W., ale także A. S. (k. 95-96). Podkreśliła, że pokrzywdzony zachowywał się spokojnie, a oskarżony „rzucił się na niego bez powodu”. Zaprzeczyła, aby ktokolwiek uderzył R. B. (świadek A. S. k. 252).

Zeznaniom w/w świadków Sąd dał wiarę, ponieważ wzajemnie się uzupełniają, tworząc jedną logiczną całość. O tym, że oskarżony nie był atakowany przez S. świadczą jego wyjaśnienia na karcie 308v, z których wynika wprost, że nie odniósł żadnych obrażeń od tych osób. Wyjaśnienie oskarżonego świadczące o tym, że musiał się bronić,

gdyż po przebytych urazach głowy atak na niego mógłby się zakończyć śmiercią (k. 338v), jest argumentacją nie do przyjęcia, bowiem z przytoczonego materiału dowodowego wynika, że to on był stroną atakującą i to on pierwszy zaczął całe zajście, zachowując się agresywnie nie tylko do pokrzywdzonych, ale także do osób zatrzymujących go, tak pracowników ochrony jak też funkcjonariuszy Policji.

Nieprawdziwe są też wyjaśnienia oskarżonego obciążające funkcjonariuszy Policji, gdzie podał, że był torturowany na komendzie, bowiem sprawa w tym przedmiocie została umorzona (fakt przyznany przez oskarżonego k. 308v-309).

F. A. potwierdził również zachowanie oskarżonego w stosunku do E. B. i drugiej dziewczyny, której nazwiska nie znał. Podał zdaniem Sądu jej mylne imię M., podczas gdy chodziło o A. K. (1). Widział jak R. B. uderzył w twarz jedną i drugą (świadkowie F. A. k. 267, E. B. k. 20v, 269v-271). Co prawda A. K. (1) nie rozprawy nie była pewna, czy uczynił to oskarżony, lecz później potwierdziła zeznania z postępowania przygotowawczego, gdzie w sposób wyraźny wskazała R. B. (k. 248-248v), a także na rozprawie w czasie konfrontacji z M. A. (k. 338).

Sprzeczność w zeznaniach tłumaczyła wpływem czasu od daty zdarzenia.

Fakt uderzenia E. B. stwierdziła także J. S. (świadek J. S. k. 79v, 292-292v). Zaznaczyła, że po tym ciosie w/w przewróciła się na podłogę.

W świetle przytoczonych zeznań wyjaśnienia oskarżonego, iż nie uderzył A. K. (2) i E. B. są nieprawdziwe, odosobnione, nie poparte żadnymi innymi dowodami.

Bezspornie R. B. w czasie opisanego wyżej zdarzenia pomówił E. B. i A. K. (1) o postępowanie mające je poniżyć w opinii publicznej, używając słów, iż: „puszczają się z Arabami”. Okoliczność tę potwierdziła świadek P. W., która co prawda nie wymieniła nazwisk tych osób, stwierdziła, że słowa te odnosiły się do kelnerek (A. K. (1) pracowała w tymże barze, zaś E. B. była w jej towarzystwie). Zeznania E. B. i A. K. (1) zostały wsparte przez świadka J. S. (k. 79v, 290-292v), która przytoczyła słowa wypowiedziane przez oskarżonego.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadków S. H., F. A., B. A., A. K. (1), E. B. bowiem wzajemnie się uzupełniają.

Sąd stanął na stanowisku, iż nie można przyjąć, że oskarżony zniszczył pięć stolików i cztery fajki wodne w barze (...), gdyż z zeznań F. A. wynika, że widział jak oskarżony kopnął celowo jeden stolik podczas wyprowadzania przez policjantów. Zaprzeczył, aby na tym stoliku stała fajka wodna. Nie potwierdził zeznań z postępowania przygotowawczego, gdzie wspominał o pięciu zniszczonych stolikach (k. 81-82), twierdząc na rozprawie, że pewny jest co do jednego, zaś jego zdaniem pozostałe stoliki uszkodzone były w czasie szarpaniny, zaznaczając, że po wylaniu piwa zrobiło się ślisko. Wtedy osoby które interweniowały, nie chcąc dopuścić do dalszych konsekwencji zdarzenia, poślizgnęły się i niektóre z nich upadły na stoliki, w wyniku czego przewróciły się i połamały, a zatem uszkodzenia te zdaniem Sądu nie były rezultatem celowego działania oskarżonego.

W świetle zeznań F. A., Sąd nie dał wiary twierdzeniom S. H.

(k. 132v), który wskazał, że R. B. kopnął pięć stolików, w wyniku czego połamały się oraz zniszczył stojące na nich fajki wodne, przede wszystkim z tego względu, że z jego zeznań wynika, że po całym zajściu z oskarżonym był w szoku. Pamiętał tylko, że ktoś opatrywał mu rany i sprawca został zatrzymany, a następnie przekazany Policji. Zaznaczył, że wszystko co działo się po tym drugim uderzeniu: „pamięta jakby ze snu” (k. 132v).

Zeznania F. A. wsparła częściowo E. B. z tym, że ilość uszkodzonych stolików określiła na dwa, dodając, że być może te dwa stoliki kopnął oskarżony wówczas, gdy chciał go ktoś obezwładnić, albo chciał od siebie odwrócić uwagę. Nie widziała, aby stały tam fajki wodne. Zeznania F. A. potwierdził również A. G. (k. 77-78, 246v), a także R. W. (k. 248v-249). Świadek J. S. (k. 79v, 292-292v) zauważyła jeden połamany stolik. Okoliczność tę potwierdził także P. Ś. (k. 403).

Świadek M. A. (k. 68-69, 245) nie potrafiła wskazać, czy stoliki były przewrócone celowo, czy też nastąpiło to w wyniku szamotaniny.

W tej więc sytuacji zeznania S. H. nie mogą stanowić przekonywującego dowodu, na podstawie którego można by przypisać oskarżonemu zniszczenie pięciu stolików i czterech fajek wodnych, tak jak to zostało przypisane R. B. w akcie oskarżenia zwłaszcza, że istnieją rozbieżności w zeznaniach przytoczonych świadków. Zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy przyjąć na korzyść oskarżonego. Tylko zeznania F. A. te z rozprawy, A. G., R. W., A. Z. (1), M. S., P. Ś., A. S., są konsekwentne co do ilości zniszczonego mienia (jeden stół), dlatego Sąd obdarzył je wiarą i na nich podstawie zmienił opis czynu pod pkt II, a w związku z tym jego kwalifikację.

Podstawą tych ustaleń był także odtworzony na rozprawie w dniu 16 października 2014 r. monitoring (k. 271v), z którego wynika, że całkowicie uszkodzony został jeden stół.

Oskarżony z uwagi na to, że miał zdarzenie polegające według jego wyjaśnień na uderzeniu maczetą w głowę, w wyniku czego przebywał w szpitalu na ul. (...) z obrażeniami pęknięcia dwóch płatów czołowych, Sąd wywołał opinię sądowo-psychiatryczną i psychologiczną.

Po przeprowadzeniu badania biegli stwierdzili, że oskarżony nie jest osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo. W czasie czynu miał zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i do pokierowania swoim postępowaniem (k. 383-393).

Jednocześnie biegli stwierdzili, że iloraz inteligencji kształtuje się na poziomie powyżej przeciętnej (k. 390), a zatem oskarżony doskonale wiedział o następstwach swoich czynów.

Sąd w pełni podzielił powyższą opinię. Jest ona logiczna, pełna, jasna, sporządzona przez osoby posiadające fachową wiedzę.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a czyny których dokonał wyczerpują dyspozycję art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zw. z art. 12 § 2 k.k. – czyn pod pkt I, art. 124 § 1 k.w. – czyn pod pkt II i art. 212 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 2 k.k. – czyn pod pkt III.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 119 § 1 k.k. polega na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu, o którym mowa w tym przepisie. Przedmiotem bezpośredniego działania przestępstwa z § 1 jest człowiek (komentarz do art. 119 § 1 k.k. Zb. Cwiągalski, A. Zoll i inni).

Art. 257 k.k., to przestępstwo o charakterze wieloodłamowym, a czynność sprawcza polega na znieważeniu względnie naruszeniu nietykalności cielesnej. Znieważenie musi nastąpić publicznie, zaś zamiar sprawcy co do każdej postaci przestępstwa musi być ściśle związany z powodem, którym jest przynależność narodowa, etniczna, rasowa, wyznaniowa lub bezwyznaniowość sprawcy.

Analizując wyżej wymienione przesłanki na tle niniejszej sprawy, niewątpliwie R. B. użył przemocy wymierzając pokrzywdzonemu cios szklanką w twarz, a następnie w ramię, w wyniku czego doznał obrażeń ciała powodujący rozstrój zdrowia i naruszenie czynności ciała poniżej dni siedmiu – art. 157 § 2 k.k., a przy tym znieważył S. H. – obywatela Syrii z powodu jego przynależności narodowej, używając wulgarnych słów, których Sąd nie będzie przytaczał, a znajdują one potwierdzenie m.in. w zeznaniach S. H., F. A., E. B., A. K. (1). Wypowiadając te wulgaryzmy stwierdził, że: „Polska dla Polaków”.

To przestępcze zachowanie oskarżonego wiązało się z arabskimi – syryjskim pochodzeniem pokrzywdzonych.

Tak więc przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji również co do art. 157 § 2 k.k. jest

w pełni zasadne, a potwierdza to komentarz do tego przepisu A. Z. i innych (k. 1171).

Sąd zmienił kwalifikację i opis czynu z pkt II, bowiem oskarżony w wyniku kopnięcia w stolik zniszczył go, powodując straty w kwocie 50 zł. Z uwagi na wartość zniszczonego mienia, czyn ten stał się wykroczeniem wyczerpującym dyspozycję art. 124 § 1 k.w.

Sąd nie podzielił stanowiska prokuratora, że przemoc oskarżonego wobec przedmiotów wiązała się z przynależnością narodową obywatela Syrii S. H., bowiem w oparciu o materiał dowodowy omówiony we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, wynika, że do kopnięcia przedmiotowego stolika doszło w momencie wyprowadzania oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji już po zajściu. Zdaniem Sądu była to typowa agresja, złość R. B., którą należy rozpatrywać w kategorii jego psychiki, a nie w powiązaniu z przynależnością narodową S. H..

Kwalifikację w czynie pod pkt III Sąd w pełni podzielił.

Niewątpliwie lokal (...) jest miejscem publicznym. W czasie zdarzenia przebywało tam dużo osób i użycie obelżywych słów wobec E. B.

i A. K. (1) poniżyło je w opinii publicznej.

Nadto oskarżony naruszył ich nietykalność cielesną poprzez uderzenie ich ręką w twarz, przy tym E. B. po tym ciosie upadła na podłogę. Obie nie doznały żadnych obrażeń ciała.

Przystępując do wymiaru kary, Sąd miał na względzie dyrektywy wynikające z art. 53 § 1 k.k.

Wymierzając kary za poszczególne czyny Sąd kierował się stopniem winy, społeczną szkodliwością czynu, która w czynie opisanym pod pkt I jest znaczna. Oskarżony zaatakował jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem – zdrowie człowieka. Gdyby nie interwencja osób znajdujących się w lokalu, mogłoby dość do dużo poważniejszych następstw, zwłaszcza że jak podkreślili wszyscy świadkowie, oskarżony wykazywał bardzo agresywną postawę, a ponadto działał w stanie nietrzeźwości, bez wyraźnej przyczyny. Wymienione okoliczności są niewątpliwie okolicznościami obciążającymi, podobnie jak uprzednia jego karalność (k. 121 – SR Lublin-Zachód wyrok z dnia 28.09.2010 r., podstawa prawna – art. 157 § 1 k.k. – kara 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat).

Oskarżony wśród sąsiadów posiada pozytywną opinię – co jest okolicznością łagodzącą. W ich ocenie nie nadużywa alkoholu, jest człowiekiem uczynnym. Podkreślili konflikt między oskarżonym, a jego ojcem, który jest osobą despotyczną. Kurator miał trudności dokończenia rozmowy z R. B., bowiem nie zgłosił się on na umówione spotkanie. Zdaniem Sądu wykazał w ten sposób lekceważącą postawę w stosunku do polecenia wydanego przez kuratora (wywiad środowiskowy k. 332-333).

Wymienione okoliczności zadecydowały o tym, że za czyn I Sąd wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat czterech, dochodząc do wniosku, że dłuższy okres zawieszenia powstrzyma oskarżonego od popełnienia kolejnych przestępstw. Wymierzając oskarżonemu za czyn II i III grzywny, odpowiednio 500 zł. i 70 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. miał na względzie wartość uszkodzonego mienia – 50 zł., stopień zawinienia, sytuację materialną i realne możliwości płatnicze. Oskarżony jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, przed zatrzymaniem pracował na terenie Belgii, osiągał miesięczny dochód w granicach 800-1000 EUR (k. 240v).

Sąd zasądził na rzecz B. A. – właściciela (...) równowartość wyrządzonej szkody.

Sąd zwolnił oskarżonego od opłaty i wydatków w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k., gdyż nie posiada żadnego majątku, obecnie nie pracuje (wywiad kuratora k. 332v).